

O. Ignacy Kosmana OFMConv.
UKSW

Pieśni o św. Maksymilianie jako źródło kaznodziejskie

Istnieje ponad sto pieśni poświęconych osobie o. Kolbego. Utwory muzyczne ku czci św. Maksymiliana w tak dużej liczbie są świadectwem wciąż żywej pamięci o świętym oraz dowodzą aktualności ideału, jakim dla oświęcimskiego męczennika była nieodmiennie Matka Boża, Niepokalana. Zresztą, w religijności polskiej Bogarodzica od samego początku naszej historii zajmuje poczesne miejsce. Nic więc dziwnego, że i o. Maksymilian, jako Jej rycerz, cieszy się podobnym jak Ona mirem. Stąd owe pieśni, etiudy, tryptyki, kantaty, poematy czy wreszcie zwyczajne i wpadające w ucho piosenki. Miarą popularności świętego są też organizowane konkursy poetycko-muzyczne. To dzięki nim zaczęły żyć swoim życiem pieśni, między innymi spółki autorskiej redemptorysty Alfonsa Klamana i poetki Wandy Łakowiczówny.

Rozproszone po śpiewnikach i ludzkiej pamięci pieśni o św. Maksymilianie podjął się zebrać i opracować franciszkanin o. Ryszard Parol, muzykolog i kompozytor. Zebrane utwory uszeregował w dwóch częściach¹. Pierwsza, zatytułowana „Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza”, zawiera utwory muzyczne, które swym charakterem zbliżone są do typowej pieśni kościelnej. Druga – „Tylko miłość jest twórcza” – to zbiór piosenek religijnych, a więc utworów bardziej swobodnych w formie. Są to zatem utwory melodyjne i rytmiczne, rzecz można – młodzieżowe. W związku z tym zaproponowano funkcje gitarowe. Trzeba powiedzieć, że jest to jedyny, w miarę kompletny, zbiór pieśni o św. Maksymilianie,

¹ Jest jeszcze „Dodatek”, w którym umieszczono pięć pieśni na chór: *Święty Maksymilian w pieśni*, opr. R. Parol, Niepokalanów 1982.

jaki wydano w naszym kraju. Niektóre pieśni dostały się doń nie tyle z powodu swej użyteczności, ile ze względów dokumentacyjnych. Nie wszystkie bowiem utwory spełniają swoją rolę: muzyczną, kościelną i kerygmatyczną.

Przedmiotem niniejszego opracowania będzie pieśń kościelna jako pozabiblijne, choć czerpiące z Biblii, dodatkowe źródło homiletyczne. Dzięki melodii łatwiej zapamiętać słowa; łatwiej wryć sobie w pamięć, jak żyć po Bożemu. Kaznodziejskie nawiązanie homiletyczne jest jak najbardziej celowe: ma na celu tę pamięć i tę „wrytą lekcję” utrwalić i uczynić częścią ludzkiego życia, by i ono (życie), jak pieśń, stanowiło utwór na cześć Boga i nierozłączny element kultury człowieka wierzącego.

1. Pieśń kościelna i piosenka religijna

Zanim przejdziemy do meritum zagadnienia, należy uściślić pojęcia. Pieśń kościelna i piosenka religijna to nie są „muzyczne bliźniaki”. Owszem, pochodzą z tej samej rodziny, ale pokrewieństwo bywa czasami bardzo odległe. W piosence zarówno melodia, rytm, jak i tekst, są swobodne i w swej wymowie bywają gołosłowne albo naiwne. Takie utwory, jeśli nie posiadają żadnych odniesień religijnych, rzecz jasna, nie mogą stanowić tworzywa homiletycznego. Natomiast piosenka religijna, która stara się zaktualizować orędzie ewangeliczne, choć na sposób jakby mniej dostojny, jest jak najbardziej użyteczna dla posługującego słowem homilisty.

a) Pieśń kościelna

Pieśń kościelna, w tym szczególnie liturgiczna pieśń kościelna, a więc taka, która jest autentycznym aktem liturgicznym, a nie tylko akompaniamentem czy tłem liturgii, jest przede wszystkim modlitwą. Jest zatem kultem oddawanym Bogu lub świętym. Można powiedzieć, że pieśń kościelna jest ściśle związana z życiem Kościoła i z życiem człowieka. W pewnym sensie cała Ewangelia jest pieśnią – pieśnią zbawienia². Patrząc na historię Kościoła, zapoczątkowaną już w społeczności ludu Bożego w Starym Testamencie, nietrudno zauważyć, że po żywym słowie Bożym drugim elementem budującym i umacniającym wiarę była pieśń wspólnoty wierzących – wspólnoty kościelnej³. Dzięki pieśni wierni potrafili zachować radość i pogodę ducha nawet w największym ucisku i upokorzeniu w czasie prześladowań. Matką pieśni kościelnej zawsze była wiara. Ona

² Por. E. Kucharska-Dreiss, *Pieśni kościelne tworzywem przepowiadania. Na podstawie zbioru kazań Otto Winkesa SJ*, w: „Liturgia i przepowiadanie”, „Redemptoris Missio” t. XXIX, Kraków 2010, s. 193; I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna służebnicą kerygmy*, tamże, s. 211.

³ Pojęcie „kościół” wywodzi się z gr. ἐκκλησία i można je znaleźć między innymi u św. Pawła w 1Kor 11,22 na określenie zgromadzenia, zebrania się, „zboru”. *The Greek New Testament*, wyd. III, Stuttgart 1983, s. 603.

ją zrodziła i poprzez nią prowadziła do zbawienia. W istocie była, na swój sposób, homilistą – homilistą ludzi najprostszych, najbiedniejszych i nieuczonych. Co więcej, poprzez nią homilistą stawał się sam lud. Ewangeliczny pieśniarz niósł bowiem kerygmaticzne przesłanie do swoich domów i wspólnot rodzinnych. Tam zwykł był zaczynać dzień pieśnią *Kiedy ranne wstają zorze*, i kończyć *wszystkie dzienne sprawy* pieśnią wieczorną. Nie są to czasy odległe, choć obecnie już coraz rzadziej słyszy się po domach pieśni kościelne lub choćby piosenki religijne. Współczesny człowiek nie śpiewa w domu ani w pracy. Na imieninach swój występ ogranicza do odśpiewania *Sto lat*, a w koledowaniu wyręcza się odtworzeniem CD. Nabiera przekonania, że nie powinien też śpiewać w kościele⁴. Tymczasem w życiu chrześcijanina pieśń stanowi nieodłączny element istnienia i wiary. Z jednej strony jest nośnikiem dla elementów antropologicznych i egzystencjalnych, z drugiej – łączy kerygmę z życiem⁵.

Nie trzeba też dowodzić, że pieśń dobra jest na ludzką pamięć: łatwiej zapamiętujemy teksty śpiewane niż mówione. Śpiewanie uzdalnia człowieka do uczuciowego zaangażowania się po stronie prawdy⁶. Kościołowi nie chodzi jedynie o intelektualny rozbiór tekstu, ale o żywą wiarę, pewną nadzieję i wszystko rozumiejącą miłość. Pieśni mogą zatem, a nawet powinny, stanowić źródło i tworzywo kaznodziejского przepowiadania. Kościół, przywiązując wielką wagę do homilii, w której w ciągu roku liturgicznego wyjaśnia się tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego (por. KL 52), zachęca do korzystania nie tylko z Pisma Świętego, ale również z innych tekstów liturgicznych. Są nimi niewątpliwie pieśni kościelne, a jeszcze bardziej pieśni liturgiczne, które w istocie stanowią nośnik pierwotnego ludowego przepowiadania.

b) Piosenka religijna

A co z piosenką religijną? Czy ona również godna jest miana kaznodziejского tworzywa? Owszem. Dowiódł tego najlepiej o. Aime Duval, który przepowiadał słowo Boże właśnie poprzez piosenkę religijną. To nie ludzie przychodzili do Kościoła, to Kościół przychodził do ludzi – pod mosty, na ulice, do zakładów pracy, do bezdomnych, bezrobotnych, do suteran proletariuszy. Śpiewający homilista przemawiał w imieniu Chrystusa, głosząc, że Bóg kocha wszystkich, zwłaszcza swoich braci najmniejszych. A oni najpierw powątpiewali o nim, później jednak wielu wracało do Boga.

Piosenki religijne również posiadają wartości kerygmaticzne, gdyż przybliżają, komentują i popularyzują Ewangelię – promują słowo Boże. Czynią to

⁴ Por. I. Pawlak, dz. cyt., s. 217.

⁵ E. Kucharska-Dreiss, dz. cyt. s. 193.

⁶ I. Pawlak, dz. cyt., s. 210.

bardzo skutecznie, posługując się prostą i sugestywną, nowoczesną i atrakcyjną formą wyrazu. Dzięki temu bardziej oddziałują na słuchacza⁷. Piosenka religijna inspiracje czerpie zwykle z Ewangelii oraz z obserwacji stworzonego przez Boga świata. Łączy ze sobą odwieczne prawdy z kondycją ludzkiego losu. Pobudza do refleksji, prowokuje do pytań o sens ludzkiego życia. I co najważniejsze – stanowi wyraz uwielbienia Boga.

Polska również ma swoich ewangelicznych pieśniarzy. Są to nie tylko księża-poeci. Wielu z nich jest homilistami bez święceń kapłańskich i gra w młodzieżowych kapelach. Przywracają słuch duszy i wzrok sercu⁸. Ci są bardzo przekonujący. Być może dlatego, że są bliżej ludu niż kaznodzieje. Są pośród ludu. Wydaje się bowiem, że tak zwani zawodowi homiliści często ulegają alienacji, stają się obcy w parafialnym środowisku. Są obok niego, albo ponad nim. Nie współgrają – żeby użyć muzycznego określenia – ani z wiernymi, ani z Panem Bogiem. Piosenka religijna wyciąga do nich swoją rękę. Zaprasza do wspólnego kółka, by wszyscy razem, lud i kapłani, prorokowali, przepowiadali⁹ w imieniu Pana, jak w Księdze proroka Joela (zob 3,1-5).

c) Inne utwory muzyki sakralnej

Obok wymienionych form muzycznych, będących w użyciu liturgicznym, czy szerzej – kościelnym, są pieśni „literackie”¹⁰, etiudy¹¹, tryptyki¹², kantaty¹³,

⁷ J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemysł 2009, s. 238.

⁸ Spośród bardzo wielu, wymieńmy choćby prekursora piosenki religijnej ks. Stanisława Sierłę oraz niezwykle, wręcz zjawiskowy, zespół *Arka Noego* Roberta Friedricha. Teksty piosenek obydwu twórców dowodzą, że „Duch technie, kędy chce”.

⁹ Proroctwo to nic innego, jak przepowiadanie. Tak najprościej tłumaczy się słowo „prorokowanie”. Prorokowanie jest niezwykle ważnym aspektem uwielbienia. Będąc w „służbie muzycznej” Kościoła, kapłan powinien mieć świadomość, iż śpiewanie piosenek może stanowić potężne narzędzie, którym Bóg może się posłużyć w dziele objawiania swojego słowa. Proroctwo (Boże przepowiadanie) to nie tylko słowa usłyszane podczas liturgii czytań. Często równie prorocze jest przesłanie tekstu piosenki. Bóg jest nieskończenie różnorodny w formach mówienia do człowieka. Piosenka religijna może być jedną z nich. E. Kowalczyk, *Prorokowanie w uwielbieniu*, http://kzszczecinek.forjesus.eu/multimedia/czytelnia/2007-11-03_prorokowanie_w_uwielbieniu.pdf (odczyt 25.09.2010).

¹⁰ Pieśni jako gatunek literacki poezji lirycznej, o genezie związanej z określonymi obrzędami i muzyką, na przykład *Pieśń Ludowa o Ojcu Kolbem* Edwarda Burego. Archiwum MI Niepokalanów (AN), sygn. D13-21.

¹¹ Chodzi między innymi o *Cztery Etiudy* prof. Michała Kruszyńskiego (*Job, Niobe, Ra, Ikar*) inspirowane przez „księdza z Auschwitz” i dedykowane pamięci o. Kolbemu. Koncert odbył się w Wielkiej Brytanii w Huddersfield College 23. września 1969 r. Został uznany za ważne wydarzenie, nie tylko muzyczne. W swoim czasie donosiła o nim prasa polska („Gazeta Niedzielną”, 26.04.1970) i angielska („Yorkshire” 3.04.1970). Kompozytor otrzymał list z gratulacjami od Sekretarza Stanu z Watykanu oraz został odznaczony medalem pontyfikalnym (14.01.1970). AN, sygn. D13-8.

¹² Na przykład Tryptyk o bł. Maksymilianie Kolbe *Ofiara i chwala* Edwarda Burego; *Tryptyk oświęcimski* Zofii Jasnoty. AN, sygn. D13-19.

¹³ Z bardziej znanych jest Kantata na chór mieszany, solo sopran, solo tenor oraz organy, op. 72 Alfonsa Klamana pt. *Ojciec Maksymilian Kolbe* oraz *Donator* (na sopran, skrzypce i organy) tegoż kompozytora. AN, sygn. D13-43, D 13-6 oraz D13-10.

poematy¹⁴. Nie wszystkie te formy muzyczne są komentowane przez słowo. Niektóre obchodzą się bez słów. Muzyka jest jednym z takich sposobów mówienia, które nie zawsze potrzebują werbalizacji. Wówczas – bez słów – jest jeszcze bardziej wymowna. Potrafi wprowadzić wiernych w medytacyjne i aktualizacyjne zbliżenie do Boga, wprawić w stan, w jakim znaleźli się Apostołowie na Górze Tabor: „Panie, dobrze nam tu być” (Mt 17,4); pobudzić do modlitwy i uwielbienia Boga; nastawić do słowa bardziej refleksyjnie¹⁵. Dzięki mowie muzyki sakralnej uczestnik Boskiej liturgii dostępuje pewnego rodzaju przemienienia czy przeniesienia, stając się uczestnikiem rzeczywistości innego wymiaru. Nawet jeśli utwór religijny jest wykonywany poza kościołem i poza liturgią, na przykład w sali koncertowej, jest w stanie przenieść słuchacza do innego świata, wznieść ku Boskim wyżynom¹⁶.

Swego czasu kard. Ratzinger napisał: „Gdzie człowiek spotyka Boga, tam samo słowo już nie wystarcza. Spotkanie to ożywia różne obszary ludzkiego życia i sprawia, że stają się one pochwalną pieśnią”¹⁷. W istocie, to sam Duch Święty naucza Kościół śpiewu. Tak jak ongiś zainspirował Dawida do napisania psalmów, tak później natchnął Kościół gregoriańskim chorałem. Śpiew kościelny, będący przekroczeniem zwyczajnej mowy, jest więc wydarzeniem duchowym, charyzmatycznym. Muzyka kościelna jest więc charyzmatem, glosolalią, darem nowego języka pochodzącym od Ducha. W niej dokonuje się swoiste upojenie wiarą, nie winem. Nazywamy to upojeniem, gdyż zostają w niej i przez nią przekroczone wszelkie możliwości czystego racjonalizmu. Jest to upojenie trzeźwe. Język Ducha jest bowiem zdyscyplinowany przez Logos Chrystusa, jako że Duch i Chrystus przynależą do siebie. W rzeczywistości mamy do czynienia z nową racjonalnością, która jest ponad wszelkim słowem i służy wyłącznie temu jednemu pierwotnemu Słowu – Boskiemu Logosowi¹⁸. Oto czym staje się kościelna muzyka – *musica sacra*.

Niestety, obecnie obserwuje się pewne zamknięcie w elitarnym getcie nowoczesnej muzyki klasycznej, która często jest sztuką dla sztuki. Z kolei muzyka popularna (pop) oderwała się od ludu, to znaczy przestała być twórczością ludu a została podporządkowana fenomenowi mas, stała się przemysłem¹⁹. Stąd nie

¹⁴ Na przykład nagrodzony w konkursie literackim „Przewodnika Katolickiego” w 1971 r. „Poemat słowno-muzyczny ku czci Ojca Maksymiliana Kolbego”: *Świat zdobyty dla wieczności*. AN D13- 11.

¹⁵ J. Twardy, dz. cyt., s. 235.

¹⁶ Por. opis wrażeń po wysłuchaniu „Czterech Etiud” M. Kruszyńskiego (koncert w Huddersfield, 23.09.1969) dedykowanych o. Kolbemu. AN, sygn. D 13-8; Z. Grębecki, *Etiudy ku czci ojca Kolbego*.

¹⁷ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań MMVII, s. 154.

¹⁸ Tamże, s. 158.

¹⁹ Tamże, s. 164.

każdy rodzaj muzyki może wejść do liturgii chrześcijańskiej, a nawet w ogóle przekroczyć próg świątyni. Ani metalowy hałas, ani popisy rodem z sal operowych nie mają nic wspólnego z Logosem. Logos bowiem, i nikt inny, jest wielkim Artystą, w którym zawarte są wszystkie dzieła sztuki i cała muzyka kosmosu – piękno wszechświata. Muzyka, śpiew to pójście śladami Logosu i zarazem pójście do Niego samego²⁰. Muszą być tego świadomi twórcy dzieł muzycznych o większym wymiarze niż tylko piosenka religijna czy pieśń kościelna: kompozytorzy kantat, poematów, etiud i symfonii²¹.

2. Treści kerygmacyjne w pieśniach o św. Maksymilianie

Ze wszystkich utworów muzycznych poświęconych św. Maksymilianowi połowę stanowią pieśni w rozumieniu ogólnym. Co prawda, nie są to pieśni stricte kościelne, bo nie weszły jeszcze do skarbca pieśni Kościoła, ani nie należą do kanonu pieśni liturgicznych, tym niemniej obejmują coraz większą przestrzeń w życiu Kościoła w Polsce oraz w świadomości poszczególnych wiernych, przekazując im prawdziwe słowo Boga niejako pod postacią pieśni.

Niemal każdej pieśni można bez trudu przypisać ewangeliczną przypowieść, która stanowi dla twórcy źródło jej inspiracji. Można by się nawet pokusić o wykreślenie tabeli, w której można by uszeregować paralelnie pieśni i perykopy²². I tak, dobrą ilustracją przypowieści o siewcy (Mt 13,1-8) jest utwór zatytułowany „Zgon miałeś cichy”, w którym plon stokrotny obrazuje finał życia św. Maksymiliana, jako efekt pracy siewcy, płodności ziarna i jakości ziemi, w którą to ziarno zostało rzucone²³. Z kolei w „Modlitwie do Ojca Maksymiliana Marii Kolbego” nie trudno dostrzec współrzędności wydarzeń, tego z Auschwitz i tamtego z Palestyny, gdy Jan słał poselstwo do Jezusa z zapytaniem, czy jest On Mesjaszem, czy innego ma oczekiwać (por. Mt 11,3). Tekst pieśni stanowi parafrazę odpowiedzi Jezusa: „Głodnych, cierpiących więźniów cieszyłeś / dzieląc się kromką chleba”²⁴. To jakby echo słów Nauczyciela z Nazaretu: „Niewidomi wzrok odzyskują, [...] głusi słyszą, ubogim głosi się Ewangelię” (w. 5).

²⁰ Tamże, s. 170.

²¹ Ciekawym pomysłem jest nadanie formy muzycznej tekstowi listu, por. P. Łukaszewski, *Ostatni list Świętego Maksymiliana Marii Kolbego do Matki. Oświęcim, 15 VI 1941* (per coro misto a capella), CCS, Niepokalanów, brw, KM.

²² Przykład takiej tabeli („Aktualizujące powiązanie tekstu biblijnego z piosenką religijną”) zob. J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, dz. cyt., s. 241-242.

²³ *W bunkrze głodowym śpiewaleś. 50 rocznica śmierci świętego Maksymiliana. 1941-1991*, Niepokalanów 1991, kasetą magnetofonową (KM) – fioretti ofmconv s. A, nr 3.

²⁴ AN, D13-51, J. Jajko, *Modlitwa do Ojca Maksymiliana Marii Kolbego Oświęcimskiego Męczennika*, Kraków 1972 (rkps).

W gruncie rzeczy, życie świętych, w tym także o Kolbego, nie jest niczym innym, jak przedłużeniem zbawczego dzieła. Zbawienie, podobnie jak stworzenie, jest przejawem wiecznego dynamizmu Boga. W rzeczywistości jesteśmy świadkami permanentnego procesu zbawiania. Chrystus wciąż zbawia. Wciąż rzuca „ogień na ziemię i jakże bardzo pragnie, żeby on już zapłonął” (por. Łk 12,49). Chrześcijaństwo nie hołduje zasadzie status quo. Również o Kolbe, cichy i pokorny brat w habitie franciszkańskim”, nie spoczął po wybudowaniu Niepokalanów w Polsce i Japonii, po osiągnięciu edytorskiego rekordu świata w postaci miliona egzemplarzy „Rycerza Niepokalanej” czy skupieniu setek tysięcy ludzi w Milicji Niepokalanej. Nie, on „pożarem swej miłości zapalał cały świat”²⁵. Nasuwa się w tym miejscu jeszcze inny logion z kart Nowego Testamentu, zapisany między innymi u św. Marka: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (16,15). Oto główne odniesienia kerygmaticzne, zdawałoby się tak niehomiletycznego tekstu, piosenki religijnej „Czerwony serca kwiat”, której tytuł nieodparcie może kojarzyć się niejednemu słuchaczowi z tytułem niegdyśszego przeboju, piosenki żołnierskiej „Po ten kwiat czerwony”.

W tym pochodzie z ogniem św. Maksymilian nie jest wyjątkiem, i co paradoksalne – jest bardziej szeregowcem niż dowódcą. Poprzedzają go w tym szczególnym korowodzie „wzdłuż Polski, Wisły brzegiem, poprzez wieków dale: Wojciech, Kostka i Bobola, Szczepanowski i Jadwiga – płomień serca swego paląc”²⁶. Jeśliby tylko zechcieć dotknąć hagiograficznego curriculum vitae każdego z nich i porównać smak tamtych biografii z życiem o Kolbego, to wszystkie one wydadzą się nam tak pospolite, jak pospolita, jak powszechna jest Ewangelia. Swego rodzaju Rzeczypospolita dla każdego i na każdy czas. Taki jest bowiem kerygmat: nie dla wybranych, nie dla elity, lecz dla każdego człowieka; więcej nawet – dla całego stworzenia. Wymiar misyjny w tekstach pieśni jest niemal wszechobecny²⁷.

To tylko pierwsze z brzegu przykłady poświadczające tezę, że pieśni i piosenki o św. Maksymilianie nie muszą być panegirykami na cześć osoby noszącej nazwisko Kolbe. To spisywana na nowo przez współczesnych Ewangelia o zbawieniu. Jeśli jakikolwiek utwór pretendujący do roli kościelnego opusu, czy choćby dziełka, jakim jest religijna piosenka, nie potrafi przebić się przez mur opisywanego wyżej getta elitarności czy racjonalnego wyrachowania, albo jego

²⁵ W. Łakowiczówna, A. Szuniewicz, *Czerwony serca kwiat*, w: „Święty Maksymilian w piosence”, dz. cyt., s. 10.

²⁶ AN, sygn. D-13-43, W. Łakowiczówna, A. Kłaman, *Ojciec Maksymilian Kolbe. Kantata na chór mieszany, solo sopran, solo tenor i organy*, op. 72.

²⁷ Na przykład M. Maciejowska, A. Szuniewicz, *I Ty płomieniem bądź*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 90-91.

autor nie jest zdolny zrezygnować z kultu pop-banału czy wyzwolić się z ekstazy namiętności rocka – taka muzyka, taki śpiew pozostaną puste i prymitywne, odwołujące się niejako do pierwotnej władzy wszechświata²⁸. Będą świeckie. Może nawet pogańskie. Bo nie będzie w nich miejsca ani przyzwolenia na trzeźwe upojenie Duchem Świętym; nie będzie zgody na opiewanie ewangelicznego głupstwa (por. Dz 17,32).

3. Święty Maksymilian jako żywa Ewangelia

Kerygmat, rozumiany jako pierwotne nauczanie Apostołów oraz uczniów Chrystusa, obejmował wspólne dla wszystkich nurtów starożytnego chrześcijaństwa prawdy ewangeliczne: 1) miłość Boga; 2) odkupienie w Chrystusie; 3) konieczność przyjęcia przez wiarę Chrystusa jako osobistego Pana i Zbawiciela; 4) posłannictwo Ducha Świętego; 5) tajemnica Kościoła jako wspólnoty zbawionych; 6) rzeczywistość grzechu.

Pieśni do św. Maksymiliana nie omawiają poszczególnych prawd wiary osobno, ale traktują o kerygmacie w sposób ogólny, dotycząc wielu jego aspektów. Gdy pierwsza zwrotka piosenki opowiada o Bożej miłości, to ostatnia najczęściej mówi o zbawczej ofierze Chrystusa. Są też pieśni parafrazujące określone wydarzenia zapisane w Ewangeliach i stanowiące kwintesencję Dobrej Nowiny, jak na przykład utwór „Osieć błogosławieństw”²⁹.

Postać św. Maksymiliana jest jakby uosobieniem całości apostołskiej kerygmy. Jest żywą Ewangelią. W tym sensie jawi się dla słuchaczy jako wzór osobowy chrześcijanina, określany raz jako „sługa Chrystusowy”, innym razem jako „cichy robotnik”, to znów jako „przewodnik na bezdrożach świata”³⁰. W sposób szczególny opiewane jest męczeństwo o. Kolbego. Nie powinno to nikogo dziwić, wszak od samego początku Kościoła świadek Chrystusa – *μάρτυρ* (*martyr*) cieszył się największym mirem, stanowił chrześcijański wzorzec postępowania. Można powiedzieć, że męczeństwo stanowi kwintesencję miłości. Ojciec Kolbe jak najbardziej wpisuje się w tę optykę widzenia człowieka jako bez mała lustrzane odbicie miłości Boga – Niepokalanej. Nie był romantykiem ani don Kichotem – był maksymalistą. Żył według zasady „naj”: kochał najgłębiej, wierzył najgoręcej, cierpiał najciszej, działał najprościej, szedł drogą najkrótszą. Dlatego był najszcześliwszy z ludzi³¹.

²⁸ J. Ratzinger, dz. cyt., s. 164.

²⁹ Z. Kępińska, R. Parol, *Osieć błogosławieństw*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 110-112.

³⁰ J. Majkowski, A. Kłaman, *Ewangelii światła zapalasz; Ojciec Kolbe, sługa Chrystusowy*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 16, 37.

³¹ I. Kosmala, L. Lic, *Maksymalista*, w: „Ojcu Kolbemu. W setną rocznicę urodzin”, Niepokalanów 1991, KM - aranż. J.J. Kwiatosiński, dz.cyt., s. A, nr 4.

a) Treści kerygmaticzne

– Bóg jest miłością

Jak można się domyślać, wiele pieśni i piosenek poświęconych św. Maksymilianowi opiewa miłość. Bóg jest miłością. Ukazuje obrazy miłości Boga do człowieka i miłości człowieka do Boga oraz do Matki Bożej. Ten drugi rys nauczania Kościoła jest nieco późniejszy, ale w życiu świętego bardzo znamienny, dlatego nie sposób go pominąć. Miłość do Boga i Matki Bożej, którą niezmiennie o. Kolbe przyzywa po imieniu – Niepokalana, to najczęstszy temat utworów kolbiańskich. Nie miejsce i czas, by wymienić wszystkie tytuły, które mogłyby posłużyć za temat niejednej homilii. Skromny wybór ma być jedynie zachętą do indywidualnych kaznodziejskich poszukiwań. Rzecz jest o tyle nieskomplikowana, że istnieje swoisty podręcznik pieśni do św. Maksymiliana, zbiór utworów muzycznych, wydany przez Wydawnictwo Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie w 1982 roku, a zatytułowany „Święty Maksymilian w pieśni”. Poza nim homilista ma do dyspozycji wiele nagrań audio³².

Bezpośrednio do miłości Bożej nawiązują między innymi pieśni: „Miłość jest twórcza”³³, czy uwielbiająca Boga – „Szaleniec Niepokalanej”³⁴. Temat miłości Bożej jest motywem przewodnim pieśni pod tytułem „Kochał wszystkich”, w której o. Kolbe rozdaje ludziom owoce Bożej miłości: dobroć i pokój, uśmiech, błękit nieba i słońce, i czyni to w sposób czuły, przytulając cały świat do swego serca³⁵. Można powiedzieć, że całe życie św. Maksymiliana było pieśnią miłości ofiarowaną Bogu przez ręce Niepokalanej. Jego umiłowanie Matki Bożej zaczęło się od odpustowej figurki i – wręcz przypowieściowych już – dwóch koron, a znalazło swe wypełnienie na rozległych polach apostołstwa jako oryginalnie rozumiane wcielenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Jego ukoronowaniem była ofiara z życia. Całość życia o. Maksymiliana nic lepiej nie opisuje, jak właśnie miłość.

– Syn Boży narodził się i umarł dla naszego zbawienia

Opiewanie osoby i dzieła Chrystusa w pieśniach do św. Maksymiliana bez wątpienia stanowi główny rys całej twórczości muzycznej, poświęconej

³² Na przykład: *W bunkrze głodowym śpiewaleś. 50 rocznica śmierci świętego Maksymiliana. 1941-1991*, Niepokalanów 1991, KM – fioretti ofmconv; *Ojcu Kolbemu. W setną rocznicę urodzin*, Niepokalanów 1991, KM – aranż. J.J. Kwiatosiński; *Ojciec Kolbe męczennik miłości*, Edycja Paulińska 1982, KM – MEP P 5; *Tylko miłość twórcza jest. Setna rocznica urodzin św. Maksymiliana*, Łódź-Łagiewniki 1991, KM – zespół WSD OO. Franciszkanów. To tylko nieliczne nagrania pieśni, jakie ukazały się na taśmach magnetofonowych. Obecnie można korzystać z bardzo wielu nagrań CD.

³³ *Ojcu Kolbemu*, dz. cyt., s. A, nr 3.

³⁴ W trzeciej zwrotce znajdujemy następujące słowa: „Wielbimy dziś Ciebie, o Boże / (...) Jak piękny i wielki jest człowiek / Gdy wszystko na służbę Twą dał”; tamże, s. B, nr 4.

³⁵ W. Łakowiczówna, A. Szuniewicz, *Kochała wszystkich*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 18-19.

o. Kolbemu. Sprawily to bezsprzecznie, przywodzące na myśl życie i ofiarę Jezusa, jego trzy lata nauczania i oświecimskie triduum. Świadek Chrystusa objawia nam prawdy skądinąd znane. Są nimi wiara w jedyne go Aktora na zbawczej scenie i przyjęcie Chrystusa jako osobistego Wybawiciela oraz pogodzenie się z ceną zbawienia, która jest bardzo wysoka. Bo „zapłata za grzech jest śmierć” (Rz 6,23). Wiara w te chrześcijańskie aksjomaty jest nieodłącznym i bezwarunkowym elementem zbawienia, jego sine qua non. Chrystus zbawia we wspólnocie, ale zbawia jak najbardziej pojedynczo, to jest każdego człowieka z osobna, jeśli tylko ten przyjmie Go i uzna za osobistego, to znaczy swojego Zbawiciela. Jeśli przyjdzie do Jego winnicy, bez względu na porę. Bo są „dwie drogi wyzwolenia: przez krzyż i wytrwanie. Dwie drogi wiodą w wieczność, lecz jedna w zmartwychwstanie”³⁶. Tą drogą jest wiara, wiara w moc Chrystusowej ofiary. Ta moc, w odniesieniu do konkretnego człowieka, nie jest uzależniona od stażu pracy w winnicy Pańskiej. To wiara daje siłę tchórzliwemu sercu Piotra i dobrą radę wahającemu się we Lwowie Maksymilianowi. Dzięki temu ten ostatni nie został żołnierzem Wojska Polskiego, ale rycerzem Niepokalanej. Obydwaj jednak zapłacili tę samą cenę za swoje przekonania. Jego życie i dzieło, wreszcie męczeństwo, w ocenie współczesnych – wtedy i dzisiaj – zdają się być szaleństwem, rodzajem głupoty, o czym pisze św. Paweł (zob. 1Kor 4,10).

Szaleństwo Ewangelii znalazło w życiu o. Kolbego podatny grunt. Co ciekawe, często jest ono utożsamiane z rycerskością. O szaleństwie i rycerskości św. Maksymiliana znajdziemy najwięcej pieśni³⁷. Można by powiedzieć, że o. Kolbe

³⁶ Poemat słowno-muzyczny ku czci Ojca Maksymiliana Kolbego: *Świat zdobyty dla wieczności*, w: „Pieśni o Ojcu Maksymilianie Marii Kolbem nagrodzone w konkursie literackim Przewodnika Katolickiego”, dz. cyt., s. 3.

³⁷ Pieśni „rycerskie”: J. Stabińska, J. Laś, *Byłeś rycerzem*; M.B., F. Koziura, *Cześć Ci, Rycerzu Niepokalanej*; J. Czar, F. Nowowiejski, *Niesiemy sztandar*. W czerwcu 1933 roku dyrekcja centrali MI na Polskę w Niepokalanowie rozesłała do znanych literatów i poetów list z prośbą o przygotowanie rymowanego tekstu. W krótkim czasie napłynęło ponad 300 prac konkursowych. W listopadowym numerze „Rycerza” z 1933 roku ukazała się jedna z pierwszych pt. „Niebieska Pani, Monarchini nasza” (pięć zwrotek z refrenem), bez podania autora. W grudniowym numerze podano następny tekst pt. „Pod sztandar Twój, Maryjo” (sześć zwrotek z refrenem), również anonimowy. Prace napływały jeszcze w roku 1936. Wśród nich znalazł się hymn autorstwa o. Hermana Stępnia, dziś błogosławionego męczennika, który w tym czasie studiował we Włoszech. Utwór zaczyna się słowami: „Najcudniejszej Dziewicy Niebieskiej my legion jesteście odwazni”. Wśród autorów nadesłanych prac znalazły się nazwiska ludzi pióra, jak np. Maria Czeska-Mączyska, Andrzej Targosz-Nowakowski, Irena Trzaskowska-Zawadzka. Ostatecznie wybrano tekst autorstwa ks. Stanisława Maciatka, używającego pseudonimu Jan Czar. Przyjaźnił się z o. Maksymilianem. Więcej na temat powstania hymnu Rycerstwa Niepokalanej pisze R. Soczewka w: *Sztandar i Armia, czyli o narodzinach Hymnu Rycerstwa Niepokalanej*, w: *Wiadomości z Prowincji* (2001) nr 2, s. 97-105; S. Nikadon, H. Rawski, *Rycerskie hasło*; A. Michalski, S. Głowacki, *Uczyni nas rycerzami*; L. Lewandowski, E. Brańka, *Rycerzu Niepokalanej*; Z. Klimczak, J. Kolbusz, *Służbę rycerską obrałeś*; I. Kosmala, K. Elik, *Bez oręża*; W. Żurawski, W. Maciejewski, *Rycerz Niepokalanej*; w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 8, 11, 31, 46-47, 51, 57, 76-77, 128; AN, sygn. D13-1.

na to się narodził i po to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie, która dla katów z Auschwitz była głupstwem (1Kor 1,18.23), dla niewierzących zgorzeniem³⁸, a dla bliskich szaleństwem (zob. Mk 3,21). To doskonały materiał dla kaznodziei.

– Poślę wam Ducha Świętego Pocieszyciela

Jak wiadomo św. Maksymilian był zafascynowany nie tylko Niepokalaną, ale i Duchem Świętym, widząc w ich związku szczególne relacje człowieka z Bogiem³⁹. Posłannictwo Ducha Świętego, prawda żywa w świadomości Kościoła od pierwszych wieków, również znajduje swoje odbicie w pieśniach poświęconych czci św. Maksymiliana. Wyrażona jest ona jednak nie wprost, lecz przez Niepokalaną. To Ona, która jest jakby wcielonym Duchem Świętym⁴⁰ na ziemi, obdarza łaskami i prowadzi każdego człowieka, cały Kościół i ludzkość do Chrystusa. W tym sensie Maryja jest drogą do Pana⁴¹. Dlatego uprawnione są słowa poety: „Ty nam pomożesz / prowadzić ludzkość w jaśniejsze dni. / Tyś jest potężna, Ty wszystko możesz”⁴². Składając wszystko w ręce Matki Bożej, w rzeczywistości o. Kolbe okazywał posłuszeństwo Duchowi Świętemu. Składał zatem cały świat Matce Niepokalanej, „by przez Jej ręce miał zeń chwałę Bóg”⁴³. W istocie, Matka Boża wszystkiego nas uczy i o wszystkim przypomina (por. J 14,26), wszak kiedyś sama wiernie chowała wszystkie te wspomnienia w swym sercu (Łk 2,51). Jej natchnienia są natchnieniami Parakleta, bo przecież nie inaczej, jak Pocieszycielką nazywa ją Kościół już od II wieku. Nie będzie zatem nieuprawnione twierdzenie, że Maryja – podobnie jak Duch Święty – wspiera ludzi łaską Bożą i zsyła im pomoc⁴⁴. W propagowaniu królestwa Bożego na tym świecie uczestniczą – rzecz można – Pocieszyciel wraz z Pocieszycielką. Koresponduje

„Szaleństwo” św. Maksymiliana opiewają natomiast: L. Lewandowski, E. Brańka, *Daleś wzór życia, Służyć Niepokalanej*; I. Kosmala, J. Kosko, S. Głowacki, A. Klamman, *Szaleniec Niepokalanej*; S. Jolanta, L. Lic, *Na służbę Niepokalanej*; Z. Jasnota, *Ojcu Kolbemu*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 12, 52-55, 104, 107.

³⁸ Na temat motywów śmierci o. Kolbego od samego początku rozgorzała dyskusja. Także po wojnie i w czasie obecnym wielu „gorszy” jego ofiarę; uznają ją za rodzaj samobójstwa albo za fanatyzm. Wystarczy poczytać komentarze na stronach i forach internetowych, wpisując „śmierć o. Kolbego samobójstwo”.

³⁹ Zob. Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, cz. I, red. P. Sotowski, Niepokalanów 2007, s. 797; oraz Tenże, *Pisma*, cz. II, red. P. Sotowski, Niepokalanów 2008, s. 612-613.

⁴⁰ Por. św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, cz. II, dz. cyt., s. 665.

⁴¹ Wymownie brzmią słowa pieśni-modlitwy: „O, módl się za nas, Święty z Oświęcimia, / niech nas Maryja otacza opieką, / abyśmy kiedyś Jej sławili Imię, / gdy dojdziem tam, gdzie Ona na nas czeka”. M. Maciejowska, *Niepokalana – drogą do Pana*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 29.

⁴² K. Kaczmarek, *Dla Ciebie, Matko*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 14.

⁴³ A. Michalski, *Na polskiej ziemi*, tamże, s. 25.

⁴⁴ Doświadczą tej mocy każdy człowiek. Doświadczyl jej również o. Kolbe „w piekle więzień i obozu”, gdzie „wsparty łaską Matki Bożej” dał życie za bliźniego. Por. J. Stabińska, *Od dzieciństwa*, tamże, s. 35.

z tym treść pieśni „Szaleniec Niepokalanej”, w której „sztandar Dziewicy Zwycięskiej” przywodzi na myśl nie tylko chrzest kroków rycerskich hufców, ale również tamten „szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru” (Dz 2,2). Trzeba się tylko dobrze wsłuchać w pieśni maksymilianowskie i nie odczytywać ich wyłącznie przez pryzmat pobożności hagiograficznej, która zwykle prowadzi do uproszczeń, a nawet panegirycznych wynaturzeń⁴⁵.

– Wierzę w Kościół powszechny

Śledząc teksty utworów muzycznych, które w zamyśle autorów stanowią albo pieśń-modlitwę kierowaną do Boga przez pośrednictwo św. Maksymiliana, albo pieśń o Maksymilianie opiewającą jego życie i dzieło, można również natknąć się na kolejny kerygmaticzny wątek: na elementy eklezjalne. Takie odniesienia można odnaleźć między innymi w pieśni „Kiedy chwałę Twą głosimy”, w której o. Kolbe wyniesiony na ołtarze nazwany jest ukochanym Bratem ludu [Bożego]⁴⁶. Odnajdujemy je również w przejmującym tekście „Kromki chleba”⁴⁷, przywodzącym na myśl niedzielną liturgię, sprawowaną w jakże dramatycznej sytuacji Mistycznego Ciała Chrystusa. Święty ukazywany jest jako wierny syn Kościoła, który szerzy Bożą chwałę poprzez oddanie się macierzyńskiej niewoli Maryi⁴⁸. Jest jego chlubą i jako szczególnie miłujący Matkę Kościoła stanowi swoistą rękojmię skuteczności modlitw kierowanych do Boga⁴⁹. Czasami teksty odnoszą się do Kościoła lokalnego⁵⁰ bądź do kościoła jako świątyni, której św. Maksymilian jest patronem⁵¹.

– Wierzę w odpuszczenie grzechów

Bardzo wiele pieśni dotyka problemu grzesznej kondycji człowieka, choć najczęściej nie wprost, lecz poprzez przeciwstawienie jej wzoru osobowego, jakim jest św. Maksymilian. Pokazują one świętego jako drogowskaz „wśród życia szarych krętych dróg”⁵² i jako posłańca, który „niósł słoneczność, uśmiech zniżał / w zadeszczony smutkiem świat”⁵³. Życie św. Maksymiliana to „psalm błagalny, modlitwa ust drżących, / jak żyć, jak kochać, jak służyć”⁵⁴. Niemniej, święty

⁴⁵ K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 113-114.

⁴⁶ Z. Ważyński, *Kiedy chwałę Twą głosimy*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 18.

⁴⁷ „Jako członkowie wielkiej rodziny, / przeze mnie w jedno złączeni, / spożyjcie, proszę, te odrobiny – / niech się w krew waszą zamienią”. K. Kaczmarek, *Kromka chleba*, tamże, s. 22.

⁴⁸ L. Lewandowski, *Radością Polska rozbrzmiewa*, tamże, s. 43.

⁴⁹ Z. Klimczak, *Służbę rycerską obrałeś*, tamże, s. 51.

⁵⁰ Na przykład: W. Łakowiczówna, *Nad Wisłą, nad Odrą*, i A. Michalski, *Na polskiej ziemi*, tamże, s. 24-25.

⁵¹ J. Kućka, *Męczenniku miłości*, tamże, s. 23.

⁵² C. Sobiech, *Maksymilianie, godzinie czci*, tamże, s. 100.

⁵³ W. Łakowiczówna, *Kochał wszystkich*, tamże, s. 19.

⁵⁴ Z. Bednorz, *Ocalić człowieka*, tamże, s. 34.

przyzywany jest też w konkretnych sytuacjach życiowych, „by z grzechów swoich powstał źli / [...], by wszystkie dusze przez zmagañ trud / do Matki swej się upodobniły / i zajaśniały blaskiem Jej cnót”⁵⁵. Teksty ukazują trud, jaki musiał podjąć sam o. Kolbe, który „wciąż strzegł niewinności kwiatu / i wciąż walczył z piekłem, ze światem”⁵⁶. Modlitwa do św. Maksymiliana o jego wstawiennictwo u Boga nie jest jedynie pobożną praktyką, ale jest działaniem celowym: by „dusz miliony zostały zbawione”⁵⁷.

Dramatyzm człowieka, zmaganie się z własną grzesznością i okrucieństwem ukazuje bardzo wiele pieśni poświęconych ostatniemu etapowi życia o. Kolbego w Auschwitz⁵⁸. Pieśni jednak nie epatują grzechem, lecz wskazują na słabość i niemoc zła. Ostatnie słowo zawsze należy do miłości. Jest ona niejako mostem, który przerzucony nad nienawiścią prowadzi do świętości⁵⁹, do nieba. Zwycięża, choćby wierzącemu przyszło znaleźć się w najgorszym otoczeniu i „wśród katorgi”⁶⁰. W pieśniach znajdujemy też wyraźne cytaty z Pisma Świętego, które przestrzega człowieka przed „Iwem ryczącym”, przeciwnikiem człowieka – diabłem⁶¹. Nauka płynąca z tekstów niezmiennie tchnie wiarą w moc łaski, która daruje wszystkie występki i skreśla zapis dłużny (por. Kol 2,13.14). Daje przez to ewangeliczną nadzieję, którą wyrażają słowa św. Piotra: „A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który nas powołał do wiecznej swojej chwały [...] sam nas udoskonalił” (por. 1P 5,10).

b) Treści pedagogiczne

Jezus Chrystus jest nie tylko Zbawicielem, ale i Pedagogiem. Święci, wpisując się w zbawcze dzieło naszego Pana, podejmują jednocześnie Jego pedagogiczne posługiwanie. W życiu świętych ma ono wymiar teoretyczny i praktyczny. Święty Maksymilian pozostawił po sobie tysiące wypowiedzi, tekstów i pism;

⁵⁵ K. Kaczmarek, *Dla Ciebie, Matko*, tamże, s. 14.

⁵⁶ S. Głowacka, *Dwie korony*, tamże, s. 15.

⁵⁷ K. Kaczmarek, *Niepokalana, do Twej świątyni*, tamże, s. 27.

⁵⁸ „Ciebie katowski doświadczał bicz / (...) a nas próbuje wciąż grzechu bicz”. Z. Klimczak, *Wybrał Bóg Ciebie*, tamże, s. 67.

⁵⁹ „Nad nienawiści przepaścią / miłości przerzucił mosty”. S. Jolanta, *Na służbę Niepokalanej*, tamże, s. 104.

⁶⁰ Tematowi ostatnich dni życia o. Kolbego, jego zwycięstwa nad systemem zła i zwyczajnym złem, które tkwi w każdym człowieku, poświęcona jest zdecydowana większość pieśni. Nie sposób i nie miejsce, by tu je wymieniać; niewątpliwie stanowią one „materiał wyjściowy” dla niejednego kazania czy homilii na temat grzechu i grzesznej kondycji człowieka. Pieśni ukazują bowiem sposób na przerwanie korowodu zła: jest nim miłość i wiara. One udowadniają, że „świętym wszędzie człowiek może być”; por. *Wiara daje siłę*, tamże, s. 62.

⁶¹ Z. Jasnota, *Niepokalana*, tamże, s. 105. „Nieprzyjaciel, jak lew ryczący, / krąży wokół grożący i zbrojny. / Choć nas zmiażdży, drutami otoczy, / nie potrafi zabrać wolności”. Te słowa bezpośrednio nawiązują do 1P 5,8.

pozostawił też żywy przykład. Jeśli bowiem słowa uczą – jak chce starożytne porzekadło – to przykłady pociągają. Jeśli więc spuścizna pedagogiczna o. Kolbego znana jest jedynie koneserom, to jego przykład życia wiadomy jest bardzo szerokiemu gronu ludzi na całym świecie. Do tej właśnie pedagogii, w wymiarze praktyki życia, odnosi się wiele utworów poświęconych św. Maksymilianowi. Pieśni nie tylko opiewają heroizm życia w ostatnim jego akcie, ale także promują zwyczajne, codzienne posługiwanie miłością. Przypominają raz jeszcze, jak ongiś uczynił to Jezus, opowiadając faryzeuszom o miłosiernym Samarytaninie, że bratem chrześcijanina jest nie tylko współwynawca w wierze, ale także każdy człowiek na świecie, również bezimienny, ledwie oznaczony numerem⁶².

Święty z Niepokalanowa uczy wszystkich żyć i zarazem pociąga do konkretnej postawy: żeby postępować jak człowiek; uczy kochać i pociąga swoim przykładem do miłości; wreszcie uczy ludzi niezachwianej nadziei i sam jest jej uosobieniem. W nim, w jego życiu nadzieja się spełniła. Oczekiwane „już wkrótce ujrzę Ją”⁶³ stało się faktem i nic nie mogło zakłócić radości tego spotkania. Życie o. Kolbego nie potrzebuje więc panegiryków, samo w sobie jest panegirykiem na cześć Boga i Niepokalanej.

Pieśni objawiają na nowo wszystkie przejawy ludzko-boskiego żywota świadka Chrystusowego. W istocie, życie o. Kolbego było tyleż zwyczajne i naturalne, co i nadzwyczajne, nadnaturalne, nadprzyrodzone. Sfery materialna i duchowa, ziemską i niebieską stanowiły pełnoprawne i uzupełniające się elementy jego istnienia. Był człowiekiem z krwi i kości, ale też można o nim powiedzieć, jak o niewielu innych, że był z rodu bogów, jednym z synów Najwyższego (por. Dz 17,28; Ps 82,6).

Pedagogika życia św. Maksymiliana obejmuje bardzo szeroki zakres. Poza powszedniością, to także praca na niwie Pana, wszak żniwo jest wielkie, a robotników mało. To również wymiar pasyjny i maryjny „całości katolickiego życia”⁶⁴, żołnierskiego i rycerskiego etosu chrześcijanina⁶⁵. Praktycznie niemal w każdej pieśni można bez trudu znaleźć potrójny wymiar egzystencji o. Kolbego.

Jego maryjności nie sposób zaprzeczyć, gdyż przez całe życie stawał się jakby Nią samą⁶⁶. Podobnie rzecz ma się, gdy chodzi o aspekt pasyjny, choć

⁶² D. Orłowska, *Bliźniemu bratem być*, tamże, s. 7.

⁶³ Ulubiona pieśń św. Maksymiliana; słowa z franc. tłum. W. Łakowiczówna. *Wkrótce już ujrzę Ją*, tamże, s. 64-65; AN, sygn. D13-9.

⁶⁴ W ten sposób o. Kolbe „definiował” Rycerstwo Niepokalanej. Zob. *ABC Rycerstwa Niepokalanej*, red. S. Piętka, Niepokalanów.

⁶⁵ Zob. J. Wojteżak-Szyszkowski, *Etos rycerski dawny i współczesny*, w: „Etos rycerski”, red. J. Szafranec, Białystok 2004, s. 13-26.

⁶⁶ Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, cz. I, dz. cyt. s. 655.

ten często niesłusznie zawężany jest do ostatnich miesięcy życia o. Kolbego w Auschwitz⁶⁷. Bardzo wiele pieśni opiewa również charyzmat apostołski szaleńca Niepokalanej. We wszystkich tych aspektach o. Kolbe jawi się jako wzór do naśladowania. Rekapitulacją całości pedagogii męczennika zdają się być słowa Sergiusza Riabinina w litanii do Ojca Maksymiliana, w której responsoryjne *Kyrie elejson* niezmiennie brzmi: „Bądź nam przykładem”⁶⁸. W rzeczywistości o. Kolbe jest przykładem, przykładem człowieka głoszącego naukę „w porę i nie w porę”. Jego słowa i życie wpisują się zarówno w trwającą od dwóch tysiącleci chrześcijańską homilię, jak i w odwieczne „wołanie na puszczy”, poczynszy od Księgi *Genesis* po Janowy Jordan. Nowy rozdział homiletycznego nauczania według Ewangelii zapoczątkował Jezus Chrystus. Jego pedagogia jest kontynuowana przez Kościół, przez świętych i nie-świętych Jego synów i córki. Święty Maksymilian należy do tych świętych. On nauczał nas kochać Niepokalaną sercem Chrystusa, a Jezusa sercem Niepokalanej⁶⁹. Nie były to słowa bez pokrycia, bowiem życiem dowiódł ich prawdziwości. To godna upowszechnienia pedagogia. Nic lepiej nie przemawia do słuchaczy, jak żywy przykład, żywa Ewangelia, bez teoretyzowania.

4. Błędy i niebezpieczeństwa pieśni

Pieśń kościelna nie może być hymnem pochwalnym na cześć drugiego człowieka, nawet świętego. Ma być pieśnią Boga. Bez wątpienia, przepowiadanie, które czerpie swoje pomysły ze źródeł pozabiblijnych, w tym wypadku z pieśni do św. Maksymiliana, narażone jest na tego rodzaju skazę. Pieśń o św. Maksymilianie to nie *Pieśń o Rolandzie*. Hagiograficzny charakter kazania nie uprawnia do rezygnacji z istoty kaznodziejskiej posługi. Jest nią zawsze głoszenie słowa Bożego i chwały Bożej. Nie może to zatem być słowo człowieka i chwała ludzka.

Niebezpieczeństwa i błędy związane z głoszeniem kazań opartych – w pewnej mierze – na pieśniach są realne, gdyż błędy mogą tkwić w tekstach utworów. Czas wydaje się być najlepszym weryfikatorem ich wartości. Tak też się stało i w tym wypadku. Wiele pieśni zostało sprawdzonych przez czas i zignorowanych przez ludzi i Kościół. Ludzie nie zapamiętali ich słów ani melodii. Były albo zbyt naiwne, albo zupełnie grafomańskie. Niektóre pobrzmiwały herezją lub śmieszyły sformułowaniami. Jedyną reakcją słuchaczy było politowanie i znane

⁶⁷ W istocie, o. Kolbe był Hiobem swego czasu, człowiekiem schorowanym i „mężem cierpiącym”. Dowodem na to są jego pobyty w szpitalach i sanatoriach. Cierpienia dały o sobie znać szczególnie w okresie pracy misyjnej, gdzie jego słaby organizm musiał skonfrontować się z bardzo ciężkimi warunkami klimatycznymi i niedostatkiem wyżywienia (przyp. aut.).

⁶⁸ S. Riabinin, *Litania*, w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 97.

⁶⁹ Por. W. Łakowiczówna, *Ojciec Maksymilianie*, tamże, s. 109.

z Dziejów Apostolskich słowa: „Posłuchamy cię innym razem” (por. 17,32). Nie nadawały się ani do liturgii, ani do pośpiewania przy ognisku. Co najwyżej były historycznym zapisem próby (nieudanej) zmierzenia się z ambitnym tematem i z wielką osobowością św. Maksymiliana.

Celem niniejszego opracowania nie było jednak recenzowanie wartości literackich i treści teologicznych wymienionych pieśni. Niemniej kaznodzieja winien zwrócić uwagę na fakt, że wiele utworów nie spełnia podstawowych warunków, by mogły uchodzić za źródła kaznodziejskie. Nie sposób zgodzić się z uznaną skądinąd autorką, że „Kolbe to znaczy miłość”⁷⁰. To Bóg jest miłością. Tego rodzaju kalki słowne i przejawskrawienia nie mogą być usprawiedliwiane przez źle rozumianą *licentia poetica*. Ta bowiem rządzi się swoimi prawami, a są nimi logika i adekwatność. Ciekawe skojarzenie to nie to samo, co dezynwoltura. „Kolbe to miłość” – to porównanie przesadne i mylące, zwłaszcza w tak bezpośredniej, bezpardonowej konfrontacji z biblijnym logionem 1J 4,16. Podobnie, epatowanie nazwiskiem świętego – tak w pieśni, jak i w kazaniu – wydaje się być nie na miejscu, a to z powodu, o którym już wyżej powiedziano. Ktoś powiedział, że święci nie mają nazwisk, mają tylko imiona. One są zapisane w niebie (por. Łk 10,20). I niech tak zostanie⁷¹.

Maksymilian to piękne imię, które samo w sobie – wyśpiewane czy wypowiedziane – niesie przesłanie. Byleby tylko nie zestawiać go z „czarnym franciszkaninem”⁷², który bardziej kojarzy się z „czarnym charakterem” niż z franciszkańskim – jasnym i radosnym – przesłaniem pokoju i dobra. Takich utworów i takich kolorów należy wystrzegać się na ambonie, a pieśni – „pieśni czarnych” – w kościele.

Zakończenie

O muzyce w służbie Kościoła, pieśniach kościelnych i piosenkach religijnych napisano książki. Tematem tym zajmował się swego czasu Ratzinger⁷³; zajmowali się też inni znawcy sztuki, wspomniani w tym omówieniu, jak Twardy⁷⁴, Pawlak⁷⁵ i Kucharska-Dreiss⁷⁶. Ten krótki szkic to ledwie przyczynek do tematu

⁷⁰ W. Łakowiczówna, *Kolbe to znaczy miłość*, tamże, s. 96.

⁷¹ W jednej z pieśni na 28 wersów połowa (14) stanowi nazwisko „Kolbe, Kolbe, Kolbe”; łącznie 42 razy (utwór nagrodzony na konkursie literackim – sic!). W. Łakowiczówna, *Ojciec Kolbe*, w: „Pieśni o Ojcu Maksymilianie Kolbem”, dz. cyt., AN, sygn. D13-11.

⁷² W. Łakowiczówna, *Czarny franciszkanin*; w: „Święty Maksymilian w pieśni”, dz. cyt., s. 81.

⁷³ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, dz. cyt.

⁷⁴ J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, dz. cyt.

⁷⁵ I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna służebnicą kerygmy*, dz. cyt.

⁷⁶ E. Kucharska-Dreiss, *Pieśni kościelne tworzywem przepowiadania*, dz. cyt.

i zachęta dla kaznodziejów, by w swojej pracy i praktyce uwzględniali możliwie szeroki wachlarz źródeł homiletycznych, by przepowiadanie słowa Bożego umocowane było nie tylko w niebie, ale i na ziemi; aby prawda o powołaniu człowieka do wspólnoty Bożej była mocno zakorzeniona w ludzkim tu i teraz. Inaczej ziarno prawdy nie będzie mieć korzenia i uschnie pod słońcem tego świata, a Ewangelia stanie się jeszcze jedną książką, której nikt nie czyta; komentujący słowo Boga homilista stanie się przemawiającym urządzeniem, które samo w sobie jest martwe, natomiast słuchacz przekazaną (usłyszaną) treść uzna za elektronicznie wygenerowany aksjomat w interaktywnej rzeczywistości. Kaznodzieja winien więc mocno stąpać po ziemi i – wpatrzony w niebo – śpiewać Bogu na wysokościach, a ludziom zwiastować pokój (por. Łk 2,14). Pieśń jest najbliżej człowieka. Należy to zrozumieć i dobrze wykorzystać.

Summary

There are books written about music used for Church service, both Church hymns and religious songs. Ratzinger wrote about this subject; also other experts such as Twardy, Pawlak, Kucharska-Dreiss. This brief sketch is only a small part of a subject to encourage preachers in their work and practice to encompass the wide range of source possibilities for their homilies, so that the Word of God will be secured not only in “heaven” but also on “earth”; so that the truth of a person’s calling to a Godly community be firmly rooted in the human *here and now*. Otherwise the seed of truth won’t take root and will shrivel under the sun of the world. The Gospel would then become just another book to read that no one reads, and the preacher who comments the Word of God becomes just another “machine” which in itself is lifeless; while the transmission (of what’s heard) of the contents, the listener views as just an electronic generated axiom in an interactive reality. The preacher should therefore have his feet firmly planted on the ground and –looking up to heaven- sing to God in the Highest and announce peace to the people (compare Luke 2:14). Song is something close to a person. It should be well understood and used. That is the reason for this referat.